

UZASADNIENIE

Powód P. M. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od strony pozwanej Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 4.805 zł tytułem odszkodowania za skutki zdarzenia z dnia 7 października 2014 roku wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 18 grudnia 2014 roku do dnia zapłaty oraz zasądzenie od strony pozwanej na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz opłaty skarbowej w kwocie 17 zł.

Na uzasadnienie zgłoszonego żądania podał, że w dniu 7 października 2014 roku złamane drzewo spadło na jego zaparkowany na parkingu przy ul. (...) w D. samochód osobowy marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...). W wyniku tego zdarzenia jego samochód został częściowo zniszczony. Uszkodzona została szyba tylna i boczna, lampa tylna, antena dachowa pojazdu, listwy boczne, cylinder zamka bocznego drzwi, lusterka zewnętrzne, drzwi tylne, okładzina zderzaka tylnego, ramię wycieraczki, dysza spryskiwacza, itd. Zaznaczył, że za prawidłowe utrzymanie drzewostanu – na zasadzie art. 7 ust. 1 pkt 12 ustawy o samorządzie gminny - odpowiada Gmina Miejska D., posiadająca ważne w dniu zdarzenia ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w Towarzystwie (...) S.A. (polisa nr (...)). Podkreślił, że z materiału prasowego, zarejestrowanego przez lokalną stację telewizyjną wynika, iż drzewo, które uszkodziło jego pojazd, było spróchniałe, o czym świadczy pusty w środku pień (widoczny również na fotografiach, wykonanych przez likwidatora). Dodał, że pojawienie się zmian próchnicznych świadczy o zaawansowanym stadium rozkładu drzewa, wynika bowiem z obumierania drewna położonego wokół jego osi. Oczywistym przy tym jest, iż drzewa takie tracą vitalność i stopniowo obumierają, a osłabione i atakowane przez patogeny stwarzają zagrożenie dla ludzi i mienia. Powód wskazał, że w razie stwierdzenia wad strukturalnych i oznak chorób drzew prowadzących do osłabienia ich konstrukcji winno się podjąć kroki, zmierzające do eliminacji zagrożenia, uwzględniając przy tym częstotliwość użytkowania miejsca w sąsiedztwie drzewa oraz obecność potencjalnych obiektów, które zlokalizowane są w zasięgu jego rażenia w razie ułamania się (upadku). Podkreślił także, że z uwagi na fakt, iż zgnilizna w sposób oczywisty wpływa negatywnie na wytrzymałość drewna i może powodować złamanie drzewa lub jego części, zaniechanie przez ubezpieczonego podjęcia kroków, zmierzających do kontroli stabilności drzewa i - w konsekwencji - decyzji o jego zabezpieczeniu, pielęgnacji lub nawet usunięciu - przesądza o wyczerpaniu przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej z art. 415 k.c. Dodał, iż w wypadku symptomów, których nie można jednoznacznie zinterpretować poprzez ocenę wizualną, stosowane winny być narzędzia pozwalające na uzyskanie obrazu wnętrza drzewa i zasięgu zniszczonych tkanek. Tymczasem ubezpieczony nie podjął wyżej opisanych kroków, przez co doprowadził do powstania szkody, którą obowiązany jest naprawić. Dopiero jeśli drzewo nie wykazuje żadnych objawów uzasadniających podjęcia tego typu działań, to osobie odpowiedzialnej za prawidłowe utrzymanie zieleni nie można przypisać winy nieumyślnej, a tym bardziej umyślnej, w razie zaistnienia zdarzenia powodującego szkodę. W oparciu o powyższe powód wywiódł tezę, iż ubezpieczonemu można zarzucić, że mógł i winien był przewidzieć skutki swojej bezczynności, albowiem ze zdjęć, wykonanych przez likwidatora - jak wyżej powiedziano - bezsprzecznie wynika, iż drzewo było w znacznym stopniu naruszone przez zmiany próchniczne. Zaznaczył przy tym, że do ekskulpacji obowiązanego doprowadzić mogłoby jedynie zakwalifikowanie opisanego zdarzenia jako spowodowanego tzw. siłą wyższą, tzn. wynikającego z okoliczności od ubezpieczonego niezależnych, których - z uwagi na ich atypowość - nie mógł on przewidzieć ani którym nie mógł zapobiec (przy czym chodzi tu o niemożliwość zapobieżenia nie tyle samemu zjawisku, co jego następstwom przy zachowaniu staranności wskazanej okolicznościami). W realiach przedmiotowej sprawy stwierdzić jednakże należy, iż kontrolowanie drzewostanu było obowiązkiem ubezpieczonego, obiektywnie możliwym do zrealizowania, zaś skutki zaniechań w tym zakresie winny obciążać pozwanego, jako obowiązanego na zasadzie art. 805 k.c. Nadto powód podkreślił, że z ustaleń, poczynionych przez ubezpieczyciela wynika, iż w dniu zdarzenia wiatr osiągał prędkość 17,2 do 20,7 m/s, w porywach zaś do 20 m/s. Wg Skali B. przy takim natężeniu opisanego zjawiska atmosferycznego kołyszą się pnie dużych drzew i łamią się ich gałęzie. Do złamania się pni dużych (zdrowych) drzew potrzeba wiatru o prędkości pomiędzy 24,5 a 28,4 m/s. Stąd też wnioskować należy, iż zjawiska atmosferyczne w dniu powstania szkody nie spowodowałyby całkowitego rozczłonkowania pnia dużego drzewa gdyby nie był on objęty zmianami gnilnymi. Ubezpieczony był zaś zobligowany do utrzymywania drzewostanu w takiej kondycji, która nie powoduje zagrożenia szkodą, czego zaniechał, powodując zaktualizowanie się przesłanek z art. 415 k.c. Odnośnie żądania zasądzenia odsetek ustawowych od należności głównej począwszy od dnia 18 grudnia 2014 roku powód wskazał, iż uzasadnia je fakt, iż w dniu poprzedzającym ubezpieczyciel wydał ostateczną decyzję w sprawie

przyznania świadczenia poszkodowanemu. Jednocześnie zaznaczył, że nie ulega wątpliwości, iż w stanie faktycznym przedmiotowej sprawy roszczenie było od momentu jego zgłoszenia należne i zasadne. Przy czym w dniu wydania decyzji odmawiającej wypłaty świadczenia ubezpieczyciel dysponował wszelkimi danymi, umożliwiającymi całościową weryfikację żądań poszkodowanego.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana Towarzystwo (...) S.A. w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości i o zasądzenie od powoda na jej rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Motywuując swoje stanowisko w sprawie strona pozwana w związku ze zgłoszeniem przez powoda roszczeń odszkodowawczych względem ubezpieczonej, a wynikających z uszkodzenia pojazdu powoda na skutek złamania drzewa w dniu 7 października 2014 roku przeprowadziła postępowanie likwidacyjne, którego celem było ustalenie okoliczności zdarzenia oraz czy zachodzi odpowiedzialność Gminy Miejskiej D.. Z informacji zgromadzonych w toku postępowania likwidacyjnego wynika, iż w dniu 7 października 2014 roku na terenie D. wiał silny wiatr, który doprowadził do złamania drzew na terenie parkingu i w konsekwencji do powstania przedmiotowej szkody. Z uzyskanej w toku postępowania likwidacyjnego dokumentacji wynika zaś, iż drzewo nie było suche i posiadało zielone liście, jak również brak było oznak zewnętrznych, które wskazywałyby na to, aby drzewo było chore i które należałoby poddać ewentualnej pielęgnacji. Strona pozwana zarzuciła przy tym za ubezpieczonym, że żadne uprzednio przeprowadzone zabiegi pielęgnacyjne nie zapobiegłyby powstaniu przedmiotowej szkody. Dodała, że w celu ustalenia siły wiatru oddziałującego w D. w dniu powstania szkody, uzyskano informację meteorologiczną (...), z której wynika, iż w dniu 7 października 2014 roku w rejonie miasta D. w godzinach porannych i popołudniowych prędkość wiatru wzrastała się i wynosiła średnio 8-11 m/s, a w porywach dochodziło do 20 m/s. Z ogólnodostępnych zaś informacji wynika, że wiatr o sile 17,2 -2 0,7 łamie m.in. gałęzie drzew. Podkreśliła przy tym, że dokumentacja zdjęciowa drzewa nie wykazywała śladów spróchnień, bądź osłabienia struktury, które mogłyby przyczynić się do powstania szkody. Odnosząc się do kwestii odpowiedzialności ubezpieczonego strona pozwana wskazała, iż odpowiedzialność Gminy Miejskiej D. opiera się na zasadzie winy. Tym samym niezbędną przesłanką uznania odpowiedzialności jest wystąpienie zawinionego zachowania ze strony ubezpieczonego oraz adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy tym zachowaniem, a powstałą szkodą. Dodał, że przy szkodzie spowodowanej upadkiem drzewa lub jego konaru, winą jest zaniechanie przez właściciela jego ścięcia w całości lub części w sytuacji, gdy jego stan wskazywał na to, że stanowi zagrożenie. Z uzyskanych natomiast w postępowaniu likwidacyjnym informacji wynika, iż nie było oznak które wskazywałyby na istnienie zagrożenia. Ubezpieczonej zatem nie można przypisać winy będącej niezbędną przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej. Strona pozwana zaznaczyła także, że nie podziela stanowiska powoda, o tym iż jedynie wykazanie przesłanki egzoneracyjnej w postaci siły wyższej zwolniłoby go z ewentualnej odpowiedzialności. Odpowiedzialność bowiem ubezpieczonej opiera się na zasadzie winy, a nie na zasadzie ryzyka, a powód nie wykazał zaistnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, w tym również winę ubezpieczonej Gminy Miejskiej D.. Nadto z daleko idącej ostrożności procesowej strona pozwana zakwestionowała nadto okres, za jaki powód domaga się wypłaty odsetek, wskazując, iż zasadnym jest przyznanie na rzecz osoby uprawnionej odsetek dopiero od dnia wyrokowania. Podkreśliła w tym zakresie, że wysokość ewentualnie należnego odszkodowania ustalona zostanie dopiero z datą wyrokowania w oparciu o cały materiał zgromadzony w toku postępowania sądowego, w szczególności wydaną opinię biegłego, a zatem dopiero od tej chwili można będzie mówić o opóźnieniu się dłużnika w zapłacie odszkodowania i od tej chwili można zasądzić odsetki za opóźnienie.

W replice na odpowiedź na pozew powód P. M. oświadczył, że zgadza się ze spostrzeżeniem strony pozwanej, że wiatr o sile 17,2-20,7 m/s łamie m.in. gałęzie drzew. Zastrzegł przy tym jednakże, że oczywiście łatwiej jest o złamanie konaru drzewa niż jego pnia, a jak wskazał w pozwie, dopiero przy wietrze o prędkości pomiędzy 24,5 a 28,4 m/s może dojść do ułamania się pnia dużych drze pod tym oczywiście warunkiem, iż ma się na myśli drzewa zdrowe, nie dotknięte zmianami, wpływającymi na ich stabilność i wytrzymałość, do których uszkodzenia może dojść nawet przy mniejszej sile wiatru. Powód zarzucił także, że nie sposób zgodzić się ze stroną pozwaną, iż przedmiotowe drzewo nie wskazywało na występowanie śladów spróchnień bądź osłabienia struktury pnia drzewa, które mogłyby przyczynić się do powstania szkody. Podniósł, że z dokumentacji fotograficznej załączonej do akt sprawy jednoznacznie wynika, że pień drzewa, które po złamaniu uszkodził samochód powoda, jest niemal pusty, co w sposób oczywisty wpływało

na stabilność i odporność tego drzewa na warunki atmosferyczne. Podkreślił, że bez wątpienia to na ubezpieczonym spoczywał obowiązek kontrolowania stanu zdrowotnego drzewa i oceny ewentualnego zagrożenia, jakie spróchniałe drzewo stwarza. Odnosząc się natomiast co do zarzutu strony pozwanej odnośnie terminu naliczania odsetek powód wskazał, że skonkretyzowanie kwoty roszczenia nastąpiło wraz ze sporządzeniem przez ubezpieczyciela kosztorysu naprawy pojazdu, tj. w dniu 07 listopada 2014 roku. Stąd stwierdzić należy, iż strona pozwana pozostaje w zwłóce z wypłatą świadczenia najpóźniej od dnia wydania ostatecznej decyzji w toku postępowania likwidacyjnego, albowiem w tej dacie możliwe było ustalenie wszystkich okoliczności, pozwalających na merytoryczne ustosunkowanie się do zgłoszonego roszczenia.

W piśmie procesowym z dnia 13 marca 2015 roku strona pozwana Towarzystwo (...) S.A. w W. ponownie zakwestionowała wykazanie przez powoda zasadności dochodzonego roszczenia. Zaznaczyła, że z dokumentacji zdjęciowej załączonej do przywołanego pisma procesowego powoda wynika, że w dniu powstania zdarzenia złamaniu uległo zarówno drzewo zdrowe, jak i spróchniałe. Z tego zaś wynika, że stan drzewostanu nie ma tu żadnego znaczenia, bowiem oba drzewa zostały uszkodzone w wyniku silnego wiatru bez względu na ich witalność. W związku z powyższym, żadne uprzednio przeprowadzone przez ubezpieczonego zabiegi pielęgnacyjne nie zapobiegłyby powstaniu szkody w mieniu powoda, ponieważ również zdrowe drzewo mogłoby wyrządzić w/w szkodę.

W odniesieniu do tych twierdzeń strony pozwanej powód P. M. w piśmie procesowym z dnia 20 marca 2015 roku wskazał, że stan drzewa określanego jako zdrowe (w zestawieniu z sąsiadującym) trudno jednoznacznie ustalić z uwagi na to, że zgromadzona dokumentacja fotograficzna obrazuje jedynie stan odziomka, zawierającego zwykle drewno o najlepszej jakości technicznej. W przypadku drzewa, które uderzyło w samochód powoda da się zaobserwować ewidentne zmiany próchnicze także w zakresie najniższej części pnia. Niezależnie od powyższego wskazał także, że na nagraniu, załączonym do akta sprawy wyraźnie widać, iż drzewo zdrowsze ma znacznie mniejszy obwód pnia przez co w oczywisty sposób staje się bardziej narażone na złamanie w wyniku działania silnego wiatru. Drzewo sąsiadujące jest natomiast ponad dwukrotnie potężniejsze toteż - prawidłowo utrzymane - winno oprzeć się wichurze.

Sąd ustalił, następujący stan faktyczny:

W dniu 7 października 2014 roku około godziny 8:45 powód P. M. zaparkował należący do niego samochód marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) na parkingu przy ul. (...) w D. i udał się do pracy.

Około godziny 14:00 powód został poinformowany, że na przedmiotowym parkingu złamało się drzewo, które spadło na jego pojazd powodując jego uszkodzenia. O całym zdarzeniu została powiadomiona straż pożarna, która przybyła na miejsce zdarzenia i uprzątnęła złamane drzewo.

Bezsporne

W wyniku zdarzenia samochód powoda został uszkodzony, w tym: szyba tylna i boczna, lampa tylna, antena dachowa pojazdu, listwy boczne, cylinder zamka bocznego drzwi, lusterka zewnętrzne, drzwi tylne, okładzina zderzaka tylnego, ramię wycieraczki, dysza spryskiwacza, kwalifikujące się do naprawy.

Dowód: kosztorys z dnia 07 listopada 2014 roku

Na terenie miasta D. w godzinach porannych i popołudniowych wiał silny wiatr – średnio 8-10 m/s i w porywach osiągający nawet około 20 m/s.

Bezsporne

Powód zgłosił szkodę zarządcy działki gruntu, na której rosły drzewa i jest usytuowany w/w parking, to jest Gminie Miejskiej D., ubezpieczonej u strony pozwanej z tytułu odpowiedzialności cywilnej za szkody na osobie lub mieniu, wyrządzone poszkodowanemu czynem niedozwolonym w związku zarządzaniem drogami i ulicami, chodnikami (pas

drogowy) oraz drogami zewnętrznymi (polisa seria (...)). Ubezpieczenie obejmowało zdarzenia spowodowane m.in. przez zieleń (spadające lub leżące drzewa lub konary drzew) rosnące w pasie drogowym.

Dowód: polisa ubezpieczeniowa

ogóle warunki umowy

Strona pozwana przeprowadziła postępowanie likwidacyjne, sporządzając kalkulację naprawy na kwotę 4 804,73 zł. Do wypłaty odszkodowania nie doszło. Decyzją z dnia 17 grudnia 2014 roku strona pozwana odmówiła wypłaty, wskazując, że teren drogi w miejscu zdarzenia i drzewostan znajdujący się na działce gruntu nr (...) przy parkingu usytuowanym przy ul. (...) utrzymany był w należyłym stanie, a przedmiotowe drzewo było zdrowe (nie było suche i posiadało zielone liście) i nieprzeznaczone do wycinki. Brak było bowiem przy tym oznak zewnętrznych, które wskazywałyby na to, że drzewo było chore i które należałoby poddać ewentualnej pielęgnacji. W uzasadnieniu decyzji strona pozwana wskazała nadto, że w dniu zdarzenia w godzinach porannych i przedpołudniowych prędkość wiatru wznosiła się i wynosiła średnio 8-11 m/s, a w porywach do 20 m/s, dodając, że wiatr o sili 17,2 – 20,7 łamie m.in. gałęzie drzew. W związku zatem z uszkodzeniem samochodu w wyniku złamania się drzewa w wyniku porywistego wiatru, ubezpieczony nie ponosi winy.

Dowód: kosztorys z dnia 07 listopada 2014 roku

decyzja z dnia 17 grudnia 2014 roku

Drzewo, które uległo złamaniu w dniu 7 października 2014 roku i które uszkodziło samochód powoda to klon pospolity. Drzewa tego gatunku charakteryzują się tym, że w zależności od warunków glebowych, rosną szybko lub umiarkowanie szybko. Nie powinny być poddawane radykalnym cięciom tzn. głowieniu z uwagi na następujące nieodwracalne zniszczenie pokroju korony, łatwość infekowania ran po cięciach konarów i gałęzi o różnej średnicy. Nadto drzewa te mają predyspozycje do tworzenia rozwidleń (tzw. „dwójek” i „trójek”) powstają one w wyniku np. silnego wzrostu pędów konkurujących po uprzednim uszkodzeniu (wyeliminowaniu głównego pędu - przewodnika). Konsekwencją tworzenia rozwidleń jest wytworzenie zakorka (miejsca osłabiającego statykę drzewa); zakorek jest niczym innym jak wrośnięciem w głąb drewna fragmentem kory pnia (przewodnika, konaru etc.) z czasem istnienie zakorka prowadzi do pęknięcia i rozłamania u np. podstawy korony lub w samej koronie. Drzewa te mają predyspozycje do tworzenia różnych wad budowy, które na etapie wzrostu winny być korygowane, celem uniknięcia rozłamania lub przedwczesnego obumarcia etc. Z uwagi na cienką warstwę kory pokrywającą pień i nabiegi korzeniowe drzewa tego gatunku są podatne na mechaniczne uszkodzenia zarówno pnia, jak i korony oraz korzeni szkieletowych; uszkodzenia mechaniczne powodowane np. przez otarcia pnia mogą i często prowadzą do różnych infekcji z udziałem patogenów (osłabiają statykę i mogą powodować wykroty, wywroty, rozłamania). Drzewa tego gatunku przez budowę naturalnej, rozległej korony (do 25-30 m średnicy), stosunkowo dużą powierzchnię blaszek liściowych mogą wytwarzać swoją koroną „żagiel” podatny na działania wiatru (szczególnie w przypadku ekspozycji i wystawienia drzewa na działanie wiatru). Drzewo tego gatunku tworzy system korzeniowy bardzo rozległy i zdecydowanie płytki (horyzontalny) jednak doskonale kotwiący drzewo w gruncie. Nadto klon pospolity jest bardzo częstym gatunkiem żywicielskim półpasożyta jemioli pospolitej.

Dowód: opinia Instytutu (...) we

W. Wydziału (...) i Geodezji Instytutu (...) z dnia 07 grudnia 2015 roku

Przedmiotowe drzewo posiadało zaburzoną statykę i było osłabione oraz niebezpieczne. Miejsce wzrostu drzewa oraz widoczne wady budowy niosły za sobą duże ryzyko wypadkowe. W przypadku przedmiotowego drzewa, które uległo rozłamaniu, występowała grupa czynników, która wpływała na statykę drzewa i były widoczne oraz możliwe do stwierdzenia. A mianowicie:

1. występowały wady wewnętrznej (odcięcie jednego z 3 przewodników /tzw. „kikut”/ i uszkodzenia mechaniczne widoczne na nabiegach korzeniowych;
2. wady kształtu (widoczna smukłość sylwetki korony wywołana tzw. „trójką”, tj. trzema konkurującymi przewodnikami, odchylenie pnia oraz nienaturalna dla gatunku sylwetka korony, prawdopodobnie „żagiel”, a także wadliwe rozwidlenie u podstawy korony /miejsce rozłamania/ tzw. „trójka” i skręt włókien /lewoskrętność pnia/ widoczny na powierzchni bocznej pnia, znamionują go ukośne bruzdy korowiny – informacja o dysfunkcji podstawy korony);
3. objawy chorób powodujących osłabienie struktury drewna i oznaki etiologiczne patogenów np. sznury grzybowe, owocniki, pasożyty, wycieki (drewno pnia, jego podstawy oraz podstawy korony było w trakcie rozkładu – rozkład taki zwany jest zgnilizną /sama zgnilizna to chemiczny rozkład ścian komórkowych drewna objawiający się rozpadem, zmianą właściwości fizycznych, mechanicznych, zmiana barwy, wręcz „konsystencji drewna”/; rozkład drewna wewnątrz pnia był natomiast widoczny na zewnątrz /delikatne wklęsłe powierzchnie pnia, ciemna barwa na korze, mokre nacieki, - szczególnie czytelne po opadach deszczu, możliwy do obserwacji luźny murz osypujący się na glebę u podstaw pnia/);
4. cechy gatunkowe np. predyspozycje do tworzenia określonych wad, wrażliwość na czynniki okresowe (klon pospolity to gatunek mający duże predyspozycje do tworzenia wadliwych rozwidleń /”dwójki”, „trójki”/, tworzenia zakorków, zaburzeń sylwetki korony co w konsekwencji może prowadzić do rozłamów i wywrotów);
5. cechy siedliska, tj. ekspozycja na wiatr, warunki konkurencji o miejsce i dostęp do światła, wody oraz niestabilne, niesprzyjające podłoże (miejsce wzrostu przedmiotowego drzewa to zdecydowana ekspozycja – wystawienie na działanie wiatru; sąsiedztwo inne drzewa informuje o istnieniu konkurencji pomiędzy drzewami o światło, wodę, składniki pokarmowe etc.; na podstawie widocznych na powierzchni terenu korzeni, można było domniemywać, że warunki w glebie są niesprzyjające – prawdopodobnym jest istnienie zagęszczenia gleby);
6. wiek i ogólna kondycja drzewa (z wiekiem drzewa w naturalny sposób osłabiają swoją statykę, a ma to związek z wchodzeniem w kolejne fazy rozwoju, które kończą się naturalnym procesem obumarcia; szacowany obwód pnia przedmiotowego drzewa to 150 do 200 cm na wysokości 1,3 m /drzewo w fazie starczej/).

Wszystkie te oznaki, wskazywały na istnienie zagrożenia tj. wywrotu lub złamania drzewa. W celu zapobieżenia powyższemu należało zastosować kroki minimalizujące zagrożenie dla życia, zdrowia i mienia mieszkańców, użytkowników tereny, m.in. Do takich kroków należą m.in.

- cykliczna obserwacja, kontrola arborystyczna drzewa zinwentaryzowanego - zdefiniowanego jako potencjalnie niebezpieczne; (którym bez wątplenia było drzewo opiniowane); w trakcie obserwacji (kontroli, inspekcji arborystycznej) jedną z możliwości jest wykorzystanie bardzo prostej i powszechnej metody osłuchowej. W wyniku której można wyeliminować lub potwierdzić istnienie ubytku wewnątrz pnia tzw. „komina”. Gdy metoda osłuchowa jest niewystarczająca możliwym jest użycie dostępnego na rynku sprzętu diagnostycznego: rezystograf, arbotom (tomograf komputerowy), zestaw do badania elasto;

- przeprowadzenie zabiegów pielęgnacyjnych korygujących statykę drzewa, redukcja masy korony,

montaż wiązań w koronie drzewa np. wiązań statycznych, elastycznych, wieloelementowych o tonażu dostosowanym do sytuacji tj. ciężaru części korony; (szczególnie w sytuacji występowania wad budowy drzewa);

- oznakowanie drzewa lub terenu specjalną tabliczką ostrzegającą przechodniów, właścicieli aut o potencjalnym niebezpieczeństwie;

- zamknięcie (wygradzenie) terenu dla dostępu publicznego, czasowe lub trwałe;

- obsadzenie gęstą roślinnością okrywową terenu strefy „potencjalnego rażenia” wokół drzewa zdefiniowanego jako potencjalnie niebezpieczne;

- w skrajnych sytuacjach uwzględniających wysoką wartość przyrodniczą drzewa stosuje się specjalnie zbudowane konstrukcje - podpory hydrauliczne, podpory żerdziowe etc.

- w ostateczności gdy ryzyko upadku jest bardzo duże, lokalizacja drzewa jest skomplikowana a teren jest intensywnie użytkowany należy rozpatrzyć rozwiązanie ostateczne - usunąć drzewo.

Dowód: opinia Instytutu (...) we

W. Wydziału (...) i Geodezji Instytutu (...) z dnia 07 grudnia 2015 roku

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

Poczynione ustalenia faktyczne Sąd oparł na przyznanych twierdzeniach stron (okoliczności bezsporne), powołanych dokumentach, których prawdziwość nie została zakwestionowana przez strony oraz w oparciu o opinię Instytutu (...) we W. Wydziału (...) i Geodezji Instytutu (...) z dnia 07 grudnia 2015 roku sporządzoną na okoliczność stanu drzewa, które upadło na samochód powoda oraz na okoliczność wykonywania obowiązków dotyczących dbania o stan drzewostanu w miejscu zdarzenia szkodzącego, na terenie podległym Gminie Miejskiej D., a która to opinia wobec treści żądania powoda i ustalonego stanu faktycznego, miała kluczowe znaczenie w niniejszej sprawie. W ocenie Sądu opinia powołanego w sprawie Instytutu w całym swoim zakresie jest rzetelna, sporządzona zgodnie z wymogami specjalistycznej wiedzy i zawiera pełne i fachowe ustosunkowanie się do pytań Sądu oraz wątpliwości stron. Instytut wydał opinię zapoznając się z aktami sprawy w tym załączoną do akt sprawy dokumentacją fotograficzną i wizualną. W opinii biegły przedstawił wnioski odnoszące się także do drugiego, sąsiadującego z przedmiotowym drzewem, zdrowego drzewa. Sąd nie znalazł uzasadnionych podstaw, aby odmówić wiary dowodowi ze wskazanej opinii pisemnej. W opinii tej przekonywująco uzasadniono jej wnioski. Opinia pisemna jest rzeczowa, nie zawiera twierdzeń pozostających ze sobą w sprzeczności oraz jest poparta fachową wiedzą z zakresu dendrologii. Biegły w sposób przejrzysty wyjaśnił charakterystykę i predyspozycje drzewa z rodzaju klon pospolity i wskazał na grupę czynników, która negatywnie wpływa na statykę drzewa w odniesieniu do wystąpienia tych czynników na opiniowanym drzewie, które uległo rozłamaniu. Nadto wskazał na czynności jakie należały podjąć w celu zminimalizowania zagrożenia dla życia, zdrowia i mienia mieszkańców ze strony istotnego drzewa. Strona pozwana w żaden sposób nie zakwestionowała wniosków wypływających z tej opinii, w związku z czym Sąd, przy braku dowodów przeciwnych, uznał ją za wiarygodny dowód stwierdzonych w niej faktów.

W myśl przepisu art. 415 k.c., kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Zgodnie zaś z treścią art. 822 § 1 i 2 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Jeżeli strony nie umówiły się inaczej, umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, o jakich mowa w § 1, będące następstwem przewidzianego w umowie zdarzenia, które miało miejsce w okresie ubezpieczenia.

Warunkiem koniecznym odpowiedzialności odszkodowawczej, na podstawie przepisu art. 415 k.c., jest łączne spełnienie następujących przesłanek: bezprawności działania lub zaniechania, winy po stronie sprawcy, wystąpienia szkody oraz związku przyczynowego między bezprawnością działania lub zaniechania sprawcy a szkodą poniesioną przez powoda. Ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa, zgodnie z art. 6 k.c., na powodzie.

Wedle natomiast zapisów przepisu art. 7 ust. 1 pkt 12 i 14 ustawy o samorządzie gminnym zaspokojenie zbiorowych potrzeb wspólnoty należy do zadań własnych gminy, również w kwestii zieleni gminnej i zadrzewień w tym w wymiarze

jej tworzenia i należytego utrzymania, a także w zakresie bezpieczeństwa obywateli w tym przypadku eliminowania zagrożeń.

W ocenie Sądu Rejonowego powód P. M. wykazał przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej zarządcy terenu Gminy Miejskiej D. - tj. powstanie szkody, zdarzenie z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy oznaczonego podmiotu (czyn niedozwolony) oraz związek przyczynowy między zdarzeniem a szkodą. W sprawie została także udowodniona druga przesłanka odpowiedzialności czynu niedozwolonego, której cechą jest bezprawność czyli sprzeczność z obowiązującym porządkiem prawnym, zaś z punktu widzenia sprawcy czynu istotne jest przypisanie mu winy w działaniu bądź zaniechaniu. W ocenie Sądu orzekającego materiał dowodowy, a w szczególności opinia Instytutu przesądziła, że ubezpieczona Gmina Miejska D. jest sprawcą czynu deliktowego, ponieważ jej działanie – a właściwie zaniechanie - nosi cechy bezprawności i zawinienia. Jak wynika z opinii Instytutu przedmiotowe drzewo posiadało zaburzoną statykę i było osłabione oraz niebezpieczne. Na okoliczności te wskazywały widoczne i możliwe do stwierdzenia przy właściwej obserwacji i kontroli czynniki negatywnie wpływające na statykę, a dotyczące wady budowy wewnętrznej drzewa, wady kształtu, objawy chorób powodujących osłabienie struktury drewna i oznaki etiologiczne patogenów, cechy gatunkowe, cechy siedliska, a także wiek i ogólna kondycja drzewa, które zostały szczegółowo wymienione w poczynionych przez Sąd ustaleniach faktycznych. Twierdzenia zatem strony pozwanej o braku zewnętrznych oznak, które wskazywałyby na istnienie jakiegokolwiek zagrożenia należało uznać za gołosłowne. Nie sposób się przy tym zgodzić ze stwierdzeniem strony pozwanej, że fakt wzrostu zielonych liści świadczy o jego zdrowym i prawidłowym stanie, albowiem jak wskazują okoliczności niniejszej sprawy, istotne drzewo pomimo porostu zielonymi liśćmi, wykazywało widoczne cechy nie tylko wpływające na jego statykę, ale także na stany chorobotwórcze tego drzewa (drewno pnia, jego podstawy oraz podstawy konaru było w trakcie rozległego rozkładu, tj. zgnilizny).

Oznaki, które wskazywały na zagrożenia - to jest wywrotu lub rozłamania drzewa - istniały i przy dołożeniu odpowiednich starań przez zarządcę terenu mogły zostać wyeliminowane lub chociażby zminimalizowane. Co więcej, jak wynika z zaciągniętej w sprawie opinii, ze względu na ujawnione cechy drzewa oraz położenia miejsca jego wzrostu, podlegało ono zinwentaryzowaniu jako drzewo potencjalnie niebezpieczne. Ubezpieczona Gmina Miejska D. zaniechała jednakże potrzebnych kroków w stosunku do przedmiotowego drzewa, co przesądza za uznaniem, iż nie wywiązał się z nałożonego na nią obowiązku należytego utrzymania zieleni. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że zarządca terenu na którym rosną drzewa, jest obowiązana utrzymywać drzewostan w odpowiednim stanie i wykonywać zabiegi pielęgnacyjne, nie tylko wtedy, kiedy drzewo wykazuje oznaki choroby, lecz również wówczas, gdy drzewo jest zdrowe, ale posiada oznaki np. osłabienia położenia.

Okoliczności powołane przez powoda i potwierdzone ujawnionymi w sprawie dowodami w postaci dokumentacji fotograficznej i opinii z zakresu dendrologii pozwalają na przypisanie ubezpieczonemu zarządcy działki gruntu, na której rosło przedmiotowe drzewo, bezprawności działania wyrażającego się w niepodjęciu określonych działań, pomimo nałożonego przez ustawę obowiązku, w sposób zawiniony. Strona pozwana przy tym nie wykazała zaistnienia po stronie ubezpieczonej gminy istnienia przesłanek wyłączających jej odpowiedzialność. W szczególności nie wykazała – pomimo istnienia na niej w tym zakresie obowiązku, że jedyną przyczyną zaistnienia zdarzenia – złamania drzewa – było wystąpienie w dniu 7 października 2014 roku nad D. znacznej prędkości wiatru powodującej łamanie drzew.

W konsekwencji należało zatem uznać odpowiedzialność Gminy Miejskiej D. za skutki zdarzenia z dnia 07 października 2014 roku na podstawie art.415 k.c.. W takim samym zakresie, jak sprawca szkody, na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiada za skutki tego zdarzenia strona pozwana na podstawie art. 822 k.c.

Należy zwrócić uwagę, iż ustawodawca nie zdefiniował pojęcia szkody, które w doktrynie definiuje się niejednolicie. Za utrwalone w orzecznictwie Sądu Najwyższego należy uznać stanowisko, że dla ustalenia pojęcia szkody ubezpieczeniowej należy sięgać do odpowiednich regulacji zawartych w kodeksie cywilnym (por. np. uchwały z dnia 18 marca 1994 roku, III CZP 25/94, OSNC 1994, nr 10, poz. 188 i z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74 oraz wyrok z dnia 11 czerwca 2003 roku, V CKN 308/01, niepubl.). W powołanych

orzeczeniach Sąd Najwyższy podkreślił, że nie ma różnicy w pojęciu szkody w rozumieniu przepisów prawa cywilnego i prawa ubezpieczeniowego, gdyż w obu wypadkach chodzi o utratę lub zmniejszenie aktywów bądź powstanie lub zwiększenie pasywów osoby poszkodowanej. W powołanym wyroku Sąd Najwyższy dodatkowo podniósł, że do odszkodowania ubezpieczeniowego przy ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej znajduje zastosowanie zasada pełnego odszkodowania. W doktrynie podkreśla się również, że pojęciowa identyczność szkody w prawie ubezpieczeniowym i prawie cywilnym powoduje, iż przy ustalaniu szkody przy ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej można kierować się ogólnymi zasadami przyznawania odszkodowania. Przeważa także stanowisko, że szkoda majątkowa to różnica między stanem majątkowym poszkodowanego, który powstał po nastąpieniu zdarzenia powodującego uszczerbek, a stanem jaki by istniał, gdyby to zdarzenie nie nastąpiło (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2002 roku, V CKN 1273/00, "Izba Cywilna" 2002, nr 12, s. 40 oraz uchwały z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01). Tak więc, pojęcie szkody ubezpieczeniowej, gdy podstawą odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń jest umowa odpowiedzialności cywilnej, jest tożsame z pojęciem szkody zawartym w art. 361 k.c. W skład takiej szkody, według ugruntowanego stanowiska doktryny i orzecznictwa, wchodzi wydatki i koszty związane ze zdarzeniem wywołującym szkodę. Objęcie pojęciem szkody kosztów i wydatków poniesionych w następstwie zdarzenia wywołanego szkodą wynika z kompensacyjnego charakteru odszkodowawczego. Dał temu wyraz Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 16 maja 2002 roku, V CKN 1273/00 (niepubl.), stwierdzając jako rzecz oczywistą, że podstawową funkcją odszkodowania jest kompensacja, co oznacza, iż odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Cel ten realizuje naprawienie szkody uwzględniające indywidualną sytuację poszkodowanego. Wysokość odszkodowania powinna ściśle odpowiadać rozmiarom wyrządzonej szkody, odszkodowanie zatem nie może być wyższe lub niższe od szkody poniesionej przez poszkodowanego.

Z zasady wyrażonej w art. 363 § 1 k.c. wynika, że w razie uszkodzenia rzeczy w stopniu umożliwiającym przywrócenie jej do stanu poprzedniego osoba odpowiedzialna za szkodę obowiązana jest zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe, ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia stanu poprzedniego rzeczy uszkodzonej. Do wydatków tych należy zaliczyć także koszt nowych części i innych materiałów, których użycie było niezbędne do naprawienia uszkodzonej rzeczy. Przywrócenie bowiem rzeczy uszkodzonej do stanu poprzedniego polega na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów, to poniesione na to wydatki wchodzi w skład kosztów naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05 listopada 1980 roku, III CRN 223/80, OSNC 1981/10/186).

Sąd jako wartość szkody przyjął kwotę naprawy ustaloną przez ubezpieczyciela w toku postępowania likwidacyjnego, to jest kwotę 4 804,73 zł. Kwota ta nie była kwestionowana przez strony procesu, a przy tym strona pozwana w ogóle nie odniosła się do wysokości zgłoszonej szkody, co uprawniało do uznania, iż w tym zakresie zostały przez nią przyznane okoliczności sprawy. Powód natomiast w żaden sposób nie wykazał, by szkoda powstała w jego mieniu na skutek przedmiotowego zdarzenia wynosiła kwotę 4 805 zł. W związku z tym Sąd oddalił powództwo w zakresie kwoty przewyższające wykazaną wartość szkody.

Powód P. M. wystąpił dodatkowo z żądaniem zasądzenia na jego rzecz odsetek ustawowych liczonych od zasądzonej na jego rzecz kwoty odszkodowania od dnia 18 grudnia 2014 roku do dnia zapłaty. Podstawę prawną do sformułowania takiego żądania stanowią przepisy art. 481 k.c. Z przepisu § 1 tegoż artykułu wynika bowiem, iż jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Odsetki za opóźnienie należą się przeto zarówno bez względu na szkodę poniesioną przez wierzyciela, jak i zawinienie okoliczności opóźnienia przez dłużnika (por. wyrok SN z dnia 13 października 1994 roku, I CRN 121/94, OSNC 1995, nr 1, poz. 21). Należy przy tym wskazać, iż w świetle przepisów ustawy dłużnik opóźnia się z wykonaniem zobowiązania, gdy nie spełnia świadczenia w terminie oznaczonym w sposób dostateczny lub wynikający z właściwości zobowiązania. Aby dokładnie wyjaśnić wskazaną kwestię konieczne jest odwołanie się do pojęcia wymagalności. Roszczenie o spełnienie świadczenia jest wymagalne wówczas, gdy wierzyciel jest uprawniony do

żądania spełnienia świadczenia. Dopóki roszczenie jest niewymagalne, nie zachodzi także opóźnienie, gdyż dłużnik nie jest zobowiązany do świadczenia. O dacie wymagalności decyduje natomiast treść stosunku obligacyjnego łączącego strony. W przypadku zobowiązań terminowych, jeśli dłużnik nie realizuje w terminie swych obowiązków wynikających z treści zobowiązania, opóźnia się ze spełnieniem świadczenia. W takim przypadku data wymagalności roszczenia stanowi jednocześnie datę, od której dłużnik opóźnia się ze świadczeniem. Z mocy przepisu art. 481 k.c. uzasadnia to roszczenie o odsetki. W przypadku z kolei zobowiązań bezterminowych opóźnienie nastąpi dopiero w przypadku niedostosowania się do wezwania wierzyciela żądającego spełnienia świadczenia, chyba że obowiązek jego spełnienia wynika z właściwości zobowiązania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 listopada 1995 roku, I ACr 592/95, OSA 1996, nr 10, poz. 48). Na koniec należy wskazać, iż na mocy przepisu art. 481 § 2 zd. 1 k.c. w sytuacji, gdy stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe.

Zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. 2003, Nr 124, poz. 1152), zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Ustęp 2 tegoż artykułu stanowi natomiast, że w przypadku, gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania, okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania.

Świadczenie z tytułu odszkodowania dochodzonego od zakładu ubezpieczeń jest zatem świadczeniem terminowym. Nie ulega wątpliwości, że wyjaśnienie okoliczności zdarzenia, a co z tym się wiąże prawidłowe ustalenie zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela nie wymagało wiadomości specjalnych. Z uwagi na charakter i zakres okoliczności niezbędnych do wyjaśnienia sprawy, należało przyjąć, że w przedmiotowym wypadku strona pozwana potrzebowała jedynie 30 dni na wyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy, przy dołożeniu należytej staranności w ich wyjaśnieniu.

Dlatego Sąd uznał, że w tym wypadku termin do zaspokojenia roszczeń powoda upłynął po 30 dniach od dnia, w którym zawiadomiono stronę pozwaną, co nastąpiło w dniu 31 października 2014 roku. Powód dochodzi zapłaty odsetek od dnia 18 grudnia 2014 roku, to jest od dnia następującego po dniu wydania decyzji odmowej przez ubezpieczyciela w zakresie wypłaty odszkodowania, a Sąd jest tym żądaniem związany.

Mając na uwadze powyższe Sąd postanowił jak w punkcie I i II wyroku.

Odnośnie rozliczenia kosztów procesu (pkt. III) poniesionych przez strony należy na wstępie wskazać, że zgodnie z przepisem art. 98 § 3 k.p.c. do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony.

W świetle opisanych powyżej zasad, do kosztów procesu poniesionych przez powoda P. M. należało zaliczyć: wynagrodzenie reprezentującego go adwokata, opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, opłatę stosunkową od pozwu w kwocie 241 zł oraz kwotę uiszczoną tytułem pokrycia wynagrodzenia powołanego do sporządzenia w niniejszej sprawie opinii instytutu to jest 3 321 zł.

Z kolei na koszty procesu poniesione przez stronę pozwaną składało się wynagrodzenie jej pełnomocnika – radcy prawnego - w kwocie 600 zł i opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

Wedle przepisu art. 100 zd. 1 k.p.c., w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednakże włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli

jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Taka też sytuacja o której mowa w zdaniu drugim przywołanego przepisu nastąpiła w niniejszej sprawie. Z uwagi na fakt, że powód uległ przeciwnikowi tylko, co do nieznaczej części swoich żądań (to jest co do kwoty 0,27 zł) w ocenie Sądu, uzasadniało nałożenie na stronę pozwaną obowiązku zwrotu powodowi wszystkich kosztów.

Sąd jednakże omyłkowo nie doliczył do kosztów procesu zasadzonych od strony pozwanej na rzecz powoda wynagrodzenia pełnomocnika reprezentującego powoda, co zostało skorygowane postanowieniem z dnia 13 czerwca 2016 roku w przedmiocie uzupełnienia wyroku.

ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

3. (...).

(...)